

GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 1. — We Wtorek dnia 2. Stycznia 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Grudnia.

N. Pan Prezesa Sądu rewizyjnego i kassacyjnego, Sethe, Rzeczywistym Tajnym Radzcą z przydomkiem Excellencya najmiłościwiéj mianować i patent jego własnoręcznie podpisać raczył.

Gazeta Düsseldorfska z dnia 27. Grudnia zamyka następujące ogłoszenie Naczelnego Prezesa prowincyi nadreńskiéj:

„Od kilku tygodni rozsiewają w prowincyi tutejszéj kopiją niby to listu pasterskiego Arcybiskupa Barona Droste, zaczynającego się od słów:

„„kochani dyecezyi téj mieszkańce, wierne dziatki rzymsko-katolickiego kościoła““

a kończącego się słowy:

„„Dan w dniu przyaresztowania
(podp.) Klemens August,
Arcybiskup Koloński.““

Lubo pismo to widocznem piętnem wymysłu nacechowane, jednak ponieważ w Sittard w Belgii drukiem je ogłoszono i w téj téż prowincyi rozpowszechniano, podałem je X. Arcybiskupowi żądając od niego, ażeby oświadczył, czy to pismo od niego pochodzi. Nadesłane mi następnie, z d. 21. Grudnia datowane i przez X. Arcybiskupa własnoręcznie wydane oświadczenie, treści następującéj:

„„że ani myślał o tém, aby list pasterski podobnéj osnowy wydać, przeto kopią mu przełożoną uznać powinien za kopią zmyślonego, w imieniu jego nieprawnie wydanego listu pasterskiego.““

Dla zapobieżenia dalszemu oszukaństwu powyższe oświadczenie do publicznéj podaję wiadomości, przyrzekając oraz temu, któryby oszusta, co się odważył przez rozpowszechnienie listu wspomnionego nazwiska X. Arcybiskupa nadużyć, odkrył i wskazał, 100 talarów nagrody.

Koblencya, dn. 24. Grudnia 1837.

Naczelny Prezes prowincyi nadreńskiéj.
(podp.) Bodelschwing.“

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Grudnia.

Dzienniki tutejsze mają znowu naturalnie obszerne pole do umieszczania rozlicznych uwag nad ostatnią mową królewską. Doktrynerskie dzienniki, a na ich czele Dziennik sporów, chwalą ją zupełnie. Wspomniany dziennik powiada między innemi: Byłoby zapewne przyjemniejszą rzeczą dla namiętności,

gdyby mowa od tronu inaczéj ułożona była; byłyby one pragnęły, aby rząd był wznowił pytania, ktorychby brak dojrzałéj rozwagi najmniejszą był wadą, i któreby tylko umysły rozjątrzyły i obawę wznieciły. Rząd nie uczynił tego; trzymał on się roli rozjemcy między stronnictwami, a rozpoczęcie i odpowiedzialność za niebezpieczne spory tym pozostawił, którzy się podobnemi rzeczami zajmować pragną. Przestał on na obwieszczeniu praw, których użytek i stósowność w oczy wszystkich wpada. Mowa od tronu, uważana za program rządu, jest zdaniem naszém zupełnie taką, jaką w czasie pokoju i bezpieczeństwa być powinna. — Organa opozycyi nie poklaskują tak gorliwie mowie królewskiéj, ale wszystkie oddają jéj w tém sprawiedliwość, że nie korzystano z nowo odkrytego spisku na życie królewskie, aby wykazać rozpasanie się stronnictw, a może nawet nowe prawa karne uchwalać. Sądzą jednak dzienniki opozycyjne, że mowa ta pozbawiona jest kolorytu i znaczenia. Ganią one mianowicie, że wcale nie wykrywa systematu, jakiego się rząd w Afryce trzymać zamyśla. Wspominają także, że Krol zupełnie pominął milczeniem zmniejszenie renty i nadmieniają już nawet o wniosku, jaki Pan Gouin o tym przedmiocie na najbliższém posiedzeniu uczynić zamyśla. — Kuryer francuzki tak się o mowie od tronu wyraża: Po raz to pierwszy nie wspomniano w mowie od tronu w osobnym ustępie o Anglii. Jeżeli to ma być odwetem za przemilczenie Królowéj angielskiéj przy zagajeniu parlamentu o naszém przymierzu, zdaje nam się, że takowe używanie prawa odwetu nie zupełnie się z honorem Francyi zgadza. Upatrujemy w tém raczéj nowy znak oziębłości, jaka między temi dwoma rządami powstała z przyczyny przeciwnego z obydwóch stron tłumaczenia warunków traktatu poczwornego przymierza, A jeżeli Ministeryum kładzie w usta Króla zapewnienie, że z naszéj strony wiernie oznaczeń traktatu tego przestrzegać będą, okazuje się jednak, że polityczny ten układ co do saméj istoty już ustał od owéj chwili, w któréj gabinet francuzki oświadczył, że w nim tylko moralne zobowiązanie się upatruje. Cóż więc na tém zależy, że się sprawie Królowéj Izabelli sprzyja i gorące modły za pomyślność téjże do nieba zanosi? Naród, jakim jest francuzki, nie powinien ograniczać pomocy swojéj, skoro się za ościenną rewolucyą oświadczy, na saméj nadziei i życzeniach.

Z dnia 21. Grudnia.

Wczoraj na Prefekturze policyi otworzono pakiet, złożony przez osławioną Pannę Grouvelle u przyjaciółki jéj, Pani Hergaland. Oprócz mnóstwa papierów i listów znaleziono w nim parę pantofli, które Morey nosił, krwią zbroczone powrozy, któremi ręce Pepina i Moreya były powiązane, gdy ich na miejsce stracenia prowadzono, i dwie paczki włosów obydwóch tych przestępców.

Piszą z Bajonny z dn. 15. m. b.: „Wysłany przez Pana Bardaxi ajent do prowincyi biskajskich, złożył już rządowi Królowéj dwa sprawozdania względem celu missyi swojéj. W pierwszém opisuje przyjęcie, którego w wielu znacznych domach doznał i okazuje nadzieję pomyślnego wypadku posłannictwa swego. Drugi raport obejmuje podpisane przez 18 znamienitych Biskajczyków oświadczenie, których nazwiska zamilczamy, nie chcąc ich na żadne narażać niebezpieczeństwo. Owi 18 obywateli zobowięzują się przyłożyć się ile możności do ukończenia wojny domowéj, oddalenia Don Carlosa i uznania rządów Królowéj, skoro Stany uroczyście obwieszczą, że przywileje tych czterech prowincyi zupełnie w ten sposób, jak przed śmiercią Ferdynanda VII. istniały, przywrócone zostaną i że nikt z przyczyny udziału swego w powstaniu ani najmniejszéj nie dozna krzywdy, ani prześladowania. Baskowie żądają oraz, ażeby owdowiała Królowa takowe prawomocne postanowienie w imieniu córki swojéj przysięgą w obliczu Stanów potwierdziła. Pod temi warunkami przyrzekają broń złożyć i pokój niezwłocznie przywrócić.“

W Dzienniku sporów czytamy: „Gazety niektóre głoszą, że Generała Cordowę hiszpańskim Ministrem wojny, a Pana Espinosę Ministrem spraw wewnętrznych mianowano. Wiadomości te wszelako zapewne zawczesne. Generał Cordova dn. 11. Grudnia przybył do Madrytu, nie podobną więc do prawdy, żeby mu natychmiast wydział ministeryalny powierzono. Zaś Pana Espinosę nigdy nie podawano na kandydata do Ministeryum spraw wewnętrznych, lecz Pułkownikowi jednemu tegoż nazwiska powierzono ostatniemi czasy wakujący po dymissyi Generała Ramonet wydział Ministra wojny.“

Z dnia 22. Grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych toczyły się obrady względem prawności wyboru Pana Jacques Lefébvre, który, jak wiadomo, odniósł zwycięztwo nad Panem Laffitte. Po długich i żywych dyskussyach Izba znamienitą głosów większością wybór Pana Lefébvre uznała prawnym i ważnym. Wyrok ten opozycyą bardzo zmieszał.

Wczoraj aresztowano też Sekretarza Pana Vidocqa.

Piszą z Bajonny z d. 15. m. b.: „Cała Ba-

jonna dzisiaj zrana rozumiała, że Xiężna Beira tam przybyła, i nie mając paszportu prawnego, przez władzę zatrzymana została. Jakoż istotnie przybyła tu dama w pięknym pojeździe, która mieniąc się być Angielką, powiada, że do Irunu jedzie. Byćby mogło, że ma związki z Don Carlosem. Inna dama, Pani Negis, dawniejsza towarzyszka Xiężny Beiry, przebywa od dni kilku w Bajonne; ma wexel na 18,000 fr. na pewny dom handlowy. Podróż jéj ma bez wątpienia cel polityczny. Przybył tu oraz Hiszpan Alvarada, którego poczytują za emissaryusza karolistowskiego. — W głównéj kwaterze Don Carlosa czynią ustawicznie przygotowania do wyprawy przez Ebro. Tymczasem między karolistami w Kastylii panuje typhus. Ostatnie wiadomości potwierdzają to, cośmy o wstręcie Basków i Nawarczyków pod względem powtórnego przejścia przez Ebro, donosili; życzą oraz, aby obie prowincye od kastylijczyków jak najprędzéj zostały oczyszczone. O planach Espartery nie ma tu żadnéj wiadomości. Przebywający w Bajonnie Hiszpanie przekonani, że nareszcie do ugody między obydwoma bój zwodzącemi stronnictwy przyjść musi."

Gazety tutejsze donoszą jako rzecz wielkiéj wagi, że Nuncyusz papiezki, Pan Garibaldi, ostatniemi czasy w kompanii, gdzie PP. Rubini i Tamburini śpiewali, obok tych artystów usiadł i długo poufale z nimi rozmawiał.

Z dnia 23. Grudnia.

Temps, dziennik, jak wiadomo, z Ministeryum w związku będący, umieścił z Kuryera belgijskiego wiadomość, że najstarszy Xiążę Koburgski Xiężniczkę Klementynę, córkę Ludwika Filipa, wkrótce sobie zaślubi.

Monitor dzisiejszy ogłasza następującą telegraficzną depeszę: „Bajonne, d. 21. Grudnia. (Madryt, dnia 17. Grudnia.) Powstał nowy gabinet. Hr. Ofalia mianowany pierwszym Sekretarzem Stanu i Prezesem Rady, General Espartero Ministrem wojny, Pan Mon Ministrem skarbu, Pan Someruelos Prezesem Izby Deputowanych(*) a Pan Castro Ministrem sprawiedliwości. Posada Ministra wojny jeszcze wakuje."

Pan Ofalia, który za Ferdynanda VII był członkiem Rady regencyjnéj, wstąpił poźniéj do gabinetu Pana Zea i był za czasów restauracyi Posłem hiszpańskim w Paryżu.

W Sentinelle des Pyrenées czytamy: „Rząd francuzki d. 14. m. b. wszystkim urzędom celnym nad granicą hiszpańską dał rozkaz, aby w miejscach osadzonych przez karolistów nic zgoła nie przepuszczały. Związki mają tylko przez Irun i Canfranc, któreto miejsca są w posiadaniu krystynistów, zostać otwarte. Baron los Vallos z missyą Don Carlosa przed kilku dniami do Francyi się udał."

Z dnia 24. Grudnia.

Na mocy rozkazu Sędziego instrukcyjnego Jourdain aresztowano wczoraj krawczyka, Stiegler, uwikłanego, jak się zdaje, w spisku hubertowskim. Ścisłe, w mieszkaniu jego natychmiast przedsięwzięte badanie nie wydało wszakże innych skutków, jak zabranie księgi rzemieślniczéj. Ujęto oraz pisarka sądowego z powodu pogróżki, z którą w dniu zagajenia Izb się popisywał i która podobno z spiskiem Huberta była w styczności; tudzież byłego underoficera Bally, którego zabiegi już dawniéj rząd podejrzenia nabawiały. Słychać, że w skutek przedsięwziętego w domu jego śledztwa papiery zabrano, które spisek Huberta poniekąd wyjaśniają. Sędzia Jourdain wspomnionego Bailly długo badał. Co się zaś tyczy aresztowanego podsędka Lepreux z Vervins, zdaje się, że spadające nań dawniéj podejrzenie coraz bardziéj niknie, tak dalece, iż zapewne, podobnie jak Brouard, wkrótce na wolność puszczony będzie. Panna Grouvelle, jako wspólniczka Huberta w więzieniu osadzona, tak słaba i chorowita, że Dr. Magedie, który ją leczy, o wyzdrowieniu jéj już zwątpił.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Grudnia.

Popełniony błąd w bilu dotyczącym się rocznéj pensyi Xiężnéj Kent, na który szczególniéj Panowie Herries, Goulbourne i Sir E. Sugden uwagę zwrócili, na tém polega, zdaniem Times, że pomiędzy 22,000 funt. szt., pobieranych dotąd przez Xiężnę, znajduje się także 6000 funt. szterl przeznaczonych na wychowanie jéj córki. Te zatém teraz odpaśdź powinny, albo gdyby o tém powątpiewano, na każdyby przypadek upadły, jeżeliby Królowa matki swéj nie przeżyła. Jeżeliby Xiężnie te 6000 na zawsze zapewnić chciano, potrzebaby na to nowego upoważnienia z strony parlamentu, równie jak na wniesiony przez Ministrów dodatek 8000 funt.; a tak nowe żądanie właściwe 14,000 funt. wynosi. Dla tego cały ten bil nanowo przepisaną koléj odbyć powinien.

Podług doniesień z Lizbony z dn. 12. Grudnia nic się jeszcze w Portugalii nie zmieniło; powstańcy miguelistowscy utrzymywali się, ponieważ rząd nie może opłacać wyprawionego przeciw nim wojska. Większa część planów ministeryalnych, zmierzających do zgromadzenia pieniędzy, nie utrzymała się. Ostatni pro-

---

*) Wiadomość ta zapewne mylna. Pan Someruelos już był Prezesem Izby Deputowanych; został zapewne Ministrem spraw wewnętrznych.

jekt Pana Oliveiry, podany Kortezom dn. 11. na tém się zasadzał, aby wydać 1200 Contos pieniędzmi papierowemi, na zabezpieczenie których przeznaczyć miano dochód z tabaki, i aby wybieranie dziesięcin wydzierżawić. Król, Królowa i Następca tronu byli zdrowi i coraz większe im okazywano przywiązanie. Z nad granicy hiszpańskiéj nie miano nowszych wiadomości. Angielski statek parowy Chieftain skazany został za przemycanie na zapłacenie 750 funt. szter., lecz Kapitan sprzeciwiał się temu i wszystkich swych ludzi wezwał na świadki, że o téj całéj rzeczy nic nie wiedział, i że cała wina w téj mierze spada na jednego podróżnego, będącego na pokładzie tego okrętu.

Wiadomości z Kanady sięgają aż do d. 18. Listopada. W Quebeku i Montrealu ujęto wiele osób za bunt przeciw tronowi, a mianowicie za organizacyą i uzbrojenie tak nazwanego związku Synów wolności, przy czém się bez rozlewu krwi nie obeszło. Oddział złożony z 18 konnych ochotników Królewskich wysłano z Konstablerem z Montrealu do St. Johns dla uwięzienia Panów Dr. d'Avignon i Demaray. Po spełnieniu rozkazu gdy następnego poranku tą samą drogą wracali, spotkali w bliskości Chambly 30 uzbrojonych ludzi, którzy się jednak za ich zbliżaniem cofnęli. O ćwierć mili od Longueilu ostrzegła ich kobieta jedna, że się inny, daleko liczniejszy oddział nieco daléj na nich zasadził. Nie zważano na tę przestrogę i puszczono się w dalszą drogę. Nagle ujrzeli przed sobą około 300 w flinty uzbrojonych ludzi, ustawionych za płotem. Chcieli przejechać ale ich rzęsistym przywitano ogniem, a ochotnicy, tylko w pistolety opatrzeni nie mogli nań odpowiedzieć, ani też pałaszy swoich dla wysokości płota użyć. Cofnęli się zatém, mając pięciu ranionych. Obydwaj więźniowie uciekli tymczasem, a wojsko oczekuje w Montrealu dalszych rozkazów. Głoszono, że miano wyprawić 4 Kompanie żołnierzy z kilku działami w okolicę między Longueilem a Chambly. Sir John Colborne wezwał także pensyonowanych żołnierzy, którzyby jeszcze służyć mogli, aby się niezwłocznie stawili. Nie można wiedzieć, gdzie się obecnie znajdują naczelnicy buntu, a szczególniéj Papineau. Jeden z nich, Pan Morin z Quebeku, już ujęty, a innych także ścigać kazano. Dowódzca szóstego pułku milicyi leedskiéj, Pułkownik Hartwell, pisał do Sir J. Colborne: Wzburzony stan pobratymczéj osady niższéj Kanady wymagałby może obecności prawego i odważnego korpusu dobrzemyślącéj milicyi wyższéj Kanady. Jeżeliby stosunki koniecznie kroku takowego wymagały, ośmielam Mu się oświadczyć, że, jak zupełnie przekonany jestem, przynajmniéj 400 ludzi z pułku, któremu mam honor przewodniczyć, ochoczoby przeciw buntownikom niższéj Kanady walczyło. Pułk mój składa się po większéj części z wychódzców irlandzkich, wiernych stale Królowéj, Konstytucyi i całości państwa. Zawiadomiam o tém Pana, abyś w razie potrzeby wiedział, gdzie szukać odważnego korpusu, który ochoczo powinności swojéj dopełni i buntowników bagnetami swemi na wodzy utrzyma. Tutejszy Kuryer poczytuje za rzecz niezawodną, że poczynione przez rząd przygotowania pomyślnym uwieńczone będą skutkiem; ubolewa zarazem nad głupstwem Kanadyjczyków, którzy zasłonieni od napadu obcego mogliby sobie żyć swobodnie, a tak bez potrzeby z sobą bój zwodzą. Standard twierdzi, że zdrada ta ma w Anglii swoj początek, i dla tego wzywa rząd, aby na sam przód sprawę przeciw angielskim podżegaczom wytoczył, a toby więcéj skutkowało, niż wysłanie armii do Kanady. Sądzą, że sprawa ta jeszcze dziś wieczorem pod rozwagę parlamentu oddaną będzie.

Z dnia 22. Grudnia.

Położenie Kanady coraz przykrzejszém się staje. Dziś nadeszła tu wiadomość z Montrealu, że d. 25. Listopada powstańcy już pod St. Denis o 30 mil angielskich od Montrealu z wojskiém Królewskiém krwawą bitwę stoczyli, ale doniesienia o niéj bardzo są sprzeczne. Demokratyczny Korespondent dziennika wychodzącego w Montpellier, w państwie Vernon, donosi, że Anglicy utracili 2—400 jeńców, 50 zabitych ludzi, 2 działa; i w rozsypkę poszli. Bitwa miała być zacięta, a powstańcy, zostający początkowo w nieładzie, po otrzymanym posiłku 1800 ludzi, mieli Anglików na głowę porazić. Teraz mają oni stać w liczbie 3000 pod St. Charles. Dodają, że w skutek tego pomyślnego wypadku powstał lud i w wyższéj części kraju i demokraci już Toronto i wiele innych obronnych punktów odzierzyli. Demokraci podają stratę swoję na 90 ludzi. Przewodniczy im 2 oficerów francuzkich z szkoły Napoleona i w St. Charles już sobie ludwisarnią urządzili. W dolnéj Kanadzie oczekują co chwila ogłoszenia aktu niepodległości; chłopi się uzbrajają a w kuźniach dzień i noc broń przysposabiają. — Doniesienie w Kuryerze montrealskiém o téj bitwie jest całkiem inne. Podług tego opuścił Podpułkownik Wetherall dn. 22. Chambly i wyruszył do St. Charles. Miał on przy sobie 5 do 6 kompanii piechoty, 2 działa i 20 jezdźców. D. 25. przybył Podpułkownik pod tę wieś, uderzył zaraz na nią i zdobył ją bez wielkiéj straty, podczas gdy powstańców 100 na placu legło a 200 w niewolą się dostało. Niejaki Pan Brown het-

manił powstańcom. Wieś St. Charles zburzono do szczętu przy téj sposobności. Gdzie się daléj wojsko angielskie udało, nie wiedziano w Montrealu z powodu utrudzonych związków, sądzono jednak, że powstańców ściga. Obawiano się tam jednak napadu powstańców i 2000 ochotników do broni wezwano. Z Quebeku także przywieziono 3000 sztuk broni, a okręt St. George wywiózł srebro banku montrealskiego do Quebeku. Morning Post donosi z Montrealu pod d. 20 Listopada, że Papineau się ukrywa i kraj opuścić zamyśla, skoro mu się tylko sposobna do tego wydarzy pora. Wyrażono tam także, że jeżeli tylko rząd stałym się okaże i kilka pułków wojska wyprawi, powstańcy nie zadługo ulegną. Jeżeliby zaś najmniéj pobłażać miano, prowincya ta niezawodnie dla rządu straconą będzie, bo lud raz uzbrojony oprze się z pewnością stronnictwu rządu. — Co zaś stronnictwo Whigowskie albo bankowe w stanach zjednoczonych północnéj Ameryki o stósunkach Kanady sądzi, wykazuje się z Nowo-Yorskiego Mercantile Advertiser: Cośmy już dawniéj jako przekonanie nasze wynurzyli, powiada ów organ najpotężniejszego teraz stronnictwa, czekali istotnie urzędnicy angielscy w niższéj Kanadzie tylko na czyny oczywistéj zbrodni stanu, aby sobie z brodniarzami surowo postąpić. Cieszy nas, żeśmy podżegaczom ludzi przepowiedzieli, iż na pomoc Stanów Zjednoczonych liczyć nie mogą. Bunt i zabójstwa poczytujemy za rzecz szkaradną, i wyznajemy, że zażalenia Kanadyjczyków są tylko urojone. Korzyści, jakie Kanada z związków swoich z krajem macierzystym odnosi, są niezliczone. Posiadając wszystko, co ich tylko uszczęśliwić mogło, odrzucili to uporczywie od siebie i narazili się na różne przygody nieszczęśliwe. Nawykli do swoich głupich zwyczajów powiększyli swe głupstwo przez odrzucenie praw, jawny bunt i rozlew krwi. Nidgyśmy nie wątpili, żeby powstania ich przytłumić nie miano i na wszystko przygotowani jesteśmy. Rząd angielski zgromadza znaczną siłę zbrojną i z pewnością nie pozwoli sobie grać na nosie. — Dzisiejsza Gazeta dworska zawiera mianowanie Pułkownika Sir Jerzego Arthura Wice-Gubernatorem wyższéj Kanady z stopniem Generała Majora.

Jest niezawodną, że N. Pani jutro do Izby Wyższéj się uda, aby Parlamentowi za przyzwoloną dla siebie listę cywilną podzięki swoje złożyć. (Lista cywilna uchwalona dla Królowéj na dożywotnie wynosi 385,000 funt. szterl.; 10,000 funt. na tajne wydatki; 1200 funt. na pensye. Dla Xiężny Kent, matki Królowéj, która dawniéj 22,000 funt. rocznie pobierała, wniesiono obecnie o pensyą roczną 30,000 funt.)

PP. Jerzy Bell, Polden i Morten, właściciele znajomego okrętu „Vixen" przez oświadczenia Lorda Palmerstona na posiedzeniu Izby Niższéj d. 14. m. b. spowodowani zostali do oświadczenia publicznie w piśmie wydaném do redakcyi „Public Ledger", że nietylko sądownie prawa swego w téj sprawie dochodzić postanowili, lecz téż po Bożém Narodzeniu prośbę Parlamentowi podadzą, aby im szkody wynagrodzono, kiedy ministrowie ich zupełnie słuchać nie chcą; wpierw wszelako ogłoszą korrespondencyą, z któréj się wyraźnie pokaże, że ministeryum spraw zewnętrznych i ajenci jego za granicą o wyprawie „Vixenu" dokładną mieli wiadomość i ją sekretnie popierali, że więc obecne postępowanie rządu li tylko skutkiem zmienionéj polityki Lorda Palmerstona.

Z dnia 23. Grudnia.

Lizboński korrespondent gazety Times z dn. 12. m. bież. donosi, że szef guerylasów, Remeschido, tak strasznym się staje, że kraj we wszystkich kierunkach przebiega i prowincye południowe bezkarnie pustoszy. Ostatniemi czasy złupił miasto Grandolę, niedaleko od Setubalu.

Times twierdzi uroczyście, że Poseł angielski w Konstantynopolu w bezpośrednich stósunkach z Czerkesami zostawał; rząd angielski powinien więc trudnego obecnie podjąć się obowiązku, aby dawniejsze swoje postępowanie z teraźniejszém i pokryjome uczynki swoje z publicznémi oświadczeniami pojednać.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Grudnia.

Czytamy w dziennikach tutejszych: Umysły już są spokojniejsze, i sądzą, że sprawa Grünwaldu posłuży tylko do zezwolenia na budżet wojenny bez najmniejszéj zmiany. Zresztą rozprawiają o poruszeniach wojska i o kosztach, jakie przez to zrządzone zostały. Szwadron ułanów przejeżdżał téj nocy przez Bruxellę; 2 szwadrony szaserów stały w Schaerbecku i okolicy. Pułkownik Leboutte, od 4. pułku liniowego, będący w Bruxelli za urlopem, otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie do pułku swego w Termonde, skąd dziś ku granicy zelandzkiéj Flandryi wyruszy. Bióra Generalnéj Intendantury lazaretów w wielkim są ruchu; urządzają lazarety polowe, przysposabiają lekarstwa w aptece centralnéj i wszystko zostaje na stopie wojennéj. Z zakładu bruxelskiego wyszło wiele wozów, które mają przewieźć 100 beczek prochu do Arlonu. Będący na urlopie oficerowie odwołani zostali

do swoich pułków. Wśród tych niby wojennych przysposobień widać niestety, że się policya do tego miesza i niepokoi Holendrów pracujących około kolei żelaznych lub w prywatnych warsztatach. Siedmiu takich robotników aresztowano w Gandawie i oddano ich pod dozór administracyi bezpieczeństwa krajowego. Dwa inne wypadki jeszcze bardziéj obecne położenie rzeczy zawikłały: po pierwsze postępowanie rządu holenderskiego, który chciał nałożyć cło na nasze statki płynące po Skaldzie, i po drugie przybycie kilku batalionów holenderskich z głębi kraju do prowincyi północnéj Brabancyi. Niektóre osoby przypisują to konieczności, w jakiéj się znajduje gabinet hagski, chcący znowu zawiązać układy dla osiągnięcia ostatniego załatwienia całego sporu. Przeglosowanie Stanów ogólnych nad budżetami wkłada na nie nieodzowny obowiązek domagania się wszelkim sposobem, aby Anglia i Francya nowe obrady w Londynie rozpoczęły. Pytanie o cle długu doprowadziłoby naturalnie do tego celu.

Z dnia 22. Grudnia.

Conservateur powiada: Wiele dzienników zajmuje się przechodem wojska do Luxemburga; zapewniają nas jednak, że to tylko jest środkiem ostrożności, gdy stósunki dyplomatyczne się zaspakajające. — W innym dzienniku belgijskim czytamy: Sprawa Grünwalda więcéj narobiła wrzawy, niż tego warta. My jéj za tak ważną nie poczytujemy, i mimo poruszeń wojska w okolicy Luxemburga przekonani jesteśmy, że się bez wystrzału obędzie. Nasi rządzcy żalili się, jak dobrze wyuczone dzieci, u swoich dziadów w Paryżu i Londynie; ci rozkazali im, żeby mądrymi i spokojnymi byli.

Z dnia 23. Grudnia.

Czytamy w dzisiejszym Monitorze: Mimo twierdzenia dzienników arlońskich możemy zapewnić, że się nic przeciw Status quo ani w obwodzie luxemburskim, ani też w Grünwalde Busch nie wydarzyło.

Niemcy.

Z Lipska, dnia 20. Grudnia.

Minister sprawiedliwości Könneritz dzisiaj po południu z Drezna tu przybył, aby (wedle pogłoski) osobiście się przekonać, czy obawa pod względem spokojności uniwersytetu tutejszego jest bezzasadną, czy téż sprawiedliwą. Doszły podobno niepokojące w téj mierze wieści do Drezna; akademicy PP. Dieskau i Todt zbyt zapalczywy okazali udział; sprawa wygnanych z Getyngi professorów mocno ich obchodzi; składki dla tychże ciągle trwają i już przeszło 2000 tal. wynoszą. Wszystko to stało się powodem niejakiéj, zapewne przesadnéj, obawy.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 7. Grudnia.

(*Lipska Gaz. powsz.*) — W téj chwili właśnie dowiaduję się od osób, które z powodu swego stopnia i znaczenia na wiarę zasługiwać się zdają, że cholera na nowo w mieście naszém wybuchła, i że od 2. do 5. już 14 osób na nię zapadło; chcą przecież zjawienie się powtórne téj choroby taić. Jeżeli powyższe podania są prawdziwe, nie zdołają długo tego utaić, gdy przy teraźniejszéj porze roku choroba ta raptownieby się wzmogła i znowu tysiące sprzątała ofiar. Przyczyniłyby się także nie mało do tego zbliżające się święta Bożego-Narodzenia, w których wstrzemięźliwy zresztą Neapolitańczyk bez najmniejszego pomiarkowania swoje ulubione świąteczne potrawy, Capitoni (gatunek węgorza) i buraki zajada, i często miarę przebiera.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 30. Listopada.

(*Gaz. Powsz.*) — W upłynionym tygodniu zbierał się kilka razy dywan, i naradzano się szczególniéj nad tém, czy Porta ma znowu eskadrę do Tunisu wysłać, końcem zabezpieczenia prawa, jakie ma do téj regencyi, lub czy się należy zabezpieczyć w téj mierze na drodze układów. Zdaje się, że ostatnie dogodniejszém być uznano i na to się zgodzono, że mocarstwu takiemu, jakiém jest Porta, przystoi popierać przedstawienie swoje takiémi środkami, które, aczkolwiek Francyi niepokoić nie mogą — gdy marynarka turecka na bardzo niskim zostaje stopniu, jednakże światu okazać zdołają, że Porta żadnéj ofiary nie szczędzi i żadnego niebezpieczeństwa nie unika, gdzie idzie o obronę własnego honoru i prawa. To z pewnością przyczyni się do pozyskania opinii publicznéj, do któréj Porta od chwili powstania greckiego wielką wartość przywięzuje. Jest więc obecnie prawie niezawodną rzeczą, że Porta w Paryżu ponowi swoje reklamacye nie tylko o Algier, który, jak się Admirał Roussin bez ogródki wyraził, na każdy przypadek Francya zatrzymać postanowiła, ale także i o postępowanie Admirała francuzkiego pod Tunisem, i że flottę niezwłocznie uzbroją, aby w każdéj chwili pod żagle udać się mogła.

Rozmaite wiadomości.

W tych dniach wyszły w Poznaniu z druku „Pamiętniki Otwinowskiego," żyjącego za czasów Augusta II. Zaledwie nadmienić tu po-

trzebujemy, kto dzieła tego jest wydawcą; albowiem Publiczność nasza nawykła od lat wielu słyszeć o coraz nowych dziełach, któremi literaturę polską P. Hrabia E. Raczyński nieprzestannie zbogaca, domyśli się łatwo, że czcigodny mąż ten jest i „Pamiętników Otwinowskiego" wydawcą. O samem dziele, ważném bardzo do historyi polskiéj pod rządami Augusta II., wstrzymujemy własny sąd, zalecając je Publiczności słowami wydawcy. „Autor ten" — mówi wydawca w przedmowie — »nie jest prostym kronikarzem, zapisującym pojedyńcze zdarzenia, jak jedne po drugich następowały, albo jak o nich zasłyszał. Zgłębia on ich przyczyny, wykazuje skutki, odsuwa zasłonę wielu tajemnic i odkrywa sprężyny, które do złych lub dobrych czynów osoby działające pobudzały. Bezstronność, rzadki a niezbędny przymiot historyka, cechuje wszędzie dzieło tego autora. Obrazy jego nie są pochlebne, cierpkie, ale w większéj części wierne. Wielu zdarzeń, które w dziele jego czytamy, nadaremniebyśmy szukali w pisarzach historyi Karóla XII., w pisarzach życia Piotra W. w pisarzach życia Augusta II. i w wszelkich innych pismach ściągających się do téj epoki dziejów Polski. Pisarze zagraniczni opisują nam bitwy, konfederacye, pochody wojsk; o tem zaś co kraj polski za panowania Augusta II. ucierpiał, każą się tylko domyślać, lub też zlekka namieniają. Czytając zaś dzieło Otwinowskiego zdaje nam się, że widzimy łuny płónących miast i wsi, że słyszymy jęki mordowanych bezkarnie obywateli, lub pędzonych w jassyr od obcego żołdactwa tłumów ludu polskiego, zdaje nam się, że widzimy kto i kiedy nasze piękne miasta, nasze wspaniałe zamki w stósy ruin zamienił, kto kraj wyludnił i na obszarach uprawnych łanów lasom rość kazał." Dzieła tego nabydź można w księgarni Braci Scherków w Poznaniu.

W Anglii, Francyi, Włoszech i Niemczech, a nawet w Szwecyi i Danii, w miastach które jak nasz Poznań 30,000 zgóry mieszkańców liczą, wychodzi po kilkanaście, a przynajmniéj po kilka pism peryodycznych treści naukowéj. Poznań, niewiedzieć czemu przypisać, czy niezdolności dotychczasowych redaktorów, czy też obojętności, lub przesadzonym wymaganiom czytelników nie mógł dotychczas utrzymać ani jednego pisma peryodycznego, poświęconego pięknéj literaturze. Widzieliśmy z żalem jak w upłynionych latach „Mrówki", „Pisma miesięczne", „Weterany" jedne po drugich upadały. Od owego czasu niepomyślał nawet nikt w Poznaniu o niewdzięcznéj niwie téj literackiéj i na naszą hańbę leży ona dotąd odłogiem. Dowiedzieliśmy się przecież w tych dniach, że Pan Wojkowski, niezrażony niepowodzeniami swoich w tym zawodzie poprzedników, mając znaczne ku temu celowi przysposobienia i przyobiecaną pomoc od wielu znakomitych literatów, postanowił od Wielkiéjnocy r. b. wydawać w Poznaniu: Tygodnik literacki, pismo poświęcone literaturze pięknéj obcych narodów, a szczególniéj rzeczom ojczystym. Wkrótce ogłosi zapewne Pan Wojkowski prospekt o piśmie swojem, który czytelników z planem i dążnością Tygodnika literackiego obezna. My uwiadomiając uprzednio czytelników naszych o chwalebnem tem przedsięwzięciu Pana Wojkowskiego, życzymy z serca, aby znalazł dzielne wsparcie u światłéj publiczności i aby pismo jego wnet zakwitło i stało się chlubą stolicy W. Xięstwa.

Ze Lwowa. — Nakładem księgarni Franciszka Pillera wyszło u nas właśnie dzieło: „O wypalaniu wódki, z 9 litografowanemi rycinami rozmaitych aparatów gorzelnianych, przez Ferdynanda Neuhofa, przełożone z niemieckiego na język polski przez S. K." — Nie mieliśmy dotąd dzieła, któreby w potrzebnéj dla praktycznego gorzelnika, zwięzłości obejmowało cały szereg przerabiań i odmian, jakim ulegać muszą materyjały, z których się u nas wódkę wypala, za nim na nię przeistoczone zostaną. Wykład autora tak jest zwięzły, a przytém dokładny, jasny i w każdem miejscu do praktycznego użytku wymierzony, iż dzieło to najsłuszniéj elementarzem sztuki gorzelniczéj nazwać można. Przechodzi to zakres niniejszego pisma, zapuszczać się obszernie w rozbiór tego dzieła, którego każdy rozdział znamionuje autora z głęboką znajomością tak teoryi, jako i praktyki — nie możemy jednak pominąć najgłówniejszéj jego zalety i téj właśnie, z któréj właściciele gorzelni najwięcéj i zaraz korzystać mogą. Wszak przy dobrym aparacie (o co już dziś nie trudno) pozostaje zawsze jedna jeszcze trudność do rozwiązania, a tą jest: mieć jak największy wydatek wódki; tego zaś nie można należycie ósięgnąć, jak tylko przez przysposobienie dobrego słodu i przez dobrze zrobiony i przyzwoicie wyfermentowany zaciér. Te dwa dziś najgłowniejsze momenta sztuki gorzelniczéj rozwinął autor po mistrzowsku, i rozszerzył się nad niemi w miarę objętości całego dzieła najwięcéj, nie spuszczając w rozdziele o fermentacyi tego punktu z uwagi, że fermentacyja, według przepisu rządowego, nie powinna pewnego okresu czasu przechodzić. Rzecz o przysposobieniu przedniego

słodu, także i właścicielom browarów przydać się bardzo może, zwłaszcza u nas, gdzie piwo bywa często niedobre i nietrwałe, a jednym z powodów tego jest, nieznajomość robienia dobrego słodu. W przekładzie polskim powiększone zostało to dzieło kilkoma ważnemi dodatkami autora, a mianowicie co do urządzenia kadzi fermentacyjnych, i co do samejże destylacyi. Także i w narysie aparatów gorzelniczych poczyniono potrzebne poprawki i sprostowano błędy, które się w wydanie niemieckie wkradły. Wcale umiarkowana cena, bo tylko 1 złr. m. k. za egzemplarz z 9 narysami aparatów, każe się spodziewać, że popularne to i ze wszech miar polecenia godne dzieło, zostanie niebawem upowszechnionėm, na czém dobro ogółu i pojedyńczych osób nie może jak tylko wiele zyskać.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
Wydział pierwszy.

Dobra szlacheckie Bruczkow w Powiecie Krotoszyńskim sądownie oszacowane na 19167 Tal. 24 sgr. 9 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 9 Lipca 1838 r.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane, na który ochotę kupienia mających się niniejszem wzywają.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele a mianowicie

Daniel Cieśliński,
Józef Osowski i
Sukcessorów Andrzeja Potworowskiego

zapozywają się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 2. Listopada 1837.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do §. 7. Części I. Tyt. 50. Ordynacyi processowéj podaje się do wiadomości, iż massa zmarłego tu Ernesta Frederyka Wilhelma Burschee, Majora, po zawartém postępowaniu skródzonego kredytowego processu, pomiędzy wierzycieli wiadomych, którzy się zgłosili w przeciągu czterech tygodni podzieloną zostanie.

Poznań, dnia 9 Grudnia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 12. Stycznia r. p. przed południem o 10téj mają być przed tutejszym lokalem sądowym różne zatradowane inwentarze, jako to:

50 sztuk owiec,
od 1 do 3. lat stare i
7 krów,

publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą sprzedawane.

Szroda, dnia 19. Grudnia 1837.

Fraisse,
Kommissarz aukcyjny.

Sprzedaż czystych Merynosów.

W Konarzewie pod Rawiczem od 15go Stycznia b. r. począwszy, stoi sto zdatnych i najpiękniejszych macior do rozpłodu, jako też i podobna liczba tryków na sprzedaż. Maciorki sprzedawac się mogą ryczałtem, lub częściowo po pięć sztuk z wełną lub bez wełny w miarę życzeń kupujących. Do ostatniego Marca odebrane już być mogą wszystkie kotne, z baranem rzadkiéj piękności.

Dostać tu równie można najpiękniejszego Szwajcarskiego bydła, jakoto krów, stadników lub jałowic.

Uprzedzonym którzy daleko za granicą w Morawii, Czechach i t. d., coś najlepszego szukają, śmiale udzielam zaręczenie, iż u mnie w téj prowincyi dogodniéj i za umiarkowane ceny tego wszystkiego dostać mogą, czego z trudnością i powiększonym kosztem z daleka sprowadzić niezdołają.

Xawery Bojanowski.

Bażantów żywych kur i kogutów do rozpłodu, jakoteż na wiosnę znaczną liczbę jaj bażancich za wczesném zamówieniem dostać można w Konarzewie pod Rawiczem.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 29. Grudnia 1837.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	102$\frac{5}{6}$	102$\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102$\frac{1}{8}$	101$\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	64$\frac{1}{6}$	63$\frac{2}{3}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	103$\frac{1}{4}$	102$\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	102$\frac{1}{4}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{1}{8}$	102$\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4$\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	43$\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	103$\frac{7}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104$\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	104$\frac{3}{8}$	—
Pomorskie dito . .	4	101	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	100$\frac{3}{4}$	—
dito dito dito . .	3$\frac{1}{2}$	99$\frac{5}{8}$	—
Szląskie dito . .	4	—	107
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	86$\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215$\frac{1}{4}$	214$\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18$\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	13$\frac{7}{12}$	13$\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13	12$\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4